



Grey Scale #13



Part Code
ST1316

DANES
PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Archimandryta Grzegorz Peradze.

Dokumenty, dotyczące zagadnień
odnalezienia i tekstu kodeksu
Synajskiego



1571
WARSZAWA.
Drukarnia Synodalna
1934.



Archimandryta Grzegorz Peradze.

Dokumenty, dotyczące zagadnień
odnalezienia i tekstu kodeksu
Synajskiego



1571
WARSZAWA.
Drukarnia Synodalna
1934.

Archimandryta Grzegorz Peradze.

Dokumenty, dotyczące zagadnień
odnalezienia i tekstu kodeksu
Synajskiego



WARSZAWA.
Drukarnia Synodalna.
1934.



31639/2

Dokumenty, dotyczące zagadnień odnalezienia i tekstu kodeksu Synajskiego.

Miesiąc lipiec 1934 roku spędziłem w Lipsku, pracując w bibliotece uniwersyteckiej nad gruzińskimi rękopisami, które zostały przywiezione ze Wschodu i ofiarowane przez Tischendorfa ¹⁾. Celem ustalenia miejsca pochodzenia tych rękopisów i załatwienia rozmaitych kwestyj izagogenicznych, musiałem poszukiwać wiadomości w spuściźnie literackiej Tischendorfa, która również znajduje się w bibliotece uniwersyteckiej w Lipsku. Jeżeli w tym kierunku, niestety, nic nie odnalazłem,—to przez tę korespondencję miałem możność lepszego zaznajomienia się z różnemi zagadnieniami, dotyczącemi słynnego Kodeksu Synajskiego, oraz jego odkrywcą, Konstantynem Tischendorfem. Niektóre z tych problemów dotarły do publiczności, wzbudzając wszędzie żywe zainteresowanie,—niektóre zaś spoczywają w spuściźnie Tischendorfa.

Korzystając z łaskawego zezwolenia dyrekcji wyżej wymienionej biblioteki, za które i tu również czuję się w obowiązku serdecznie jej podziękować,—pragnę pokrótce zaznajomić z temi zagadnieniami nasze społeczeństwo, zwłaszcza, że dotyczy to jednego ze słynnych naszych prawosławnych uczonych ubiegłego stulecia, archimandryty Porfirjusza Uspieńskiego (zm. 19 kwietnia 1885 r.).

Słynny w nauce Kodeks Synajski, jeden z najlepszych rękopisów biblijnych i po Kodeksie Watykańskim najstarszy, — jak wiadomo, został sprzedany w styczniu 1934 roku przez Sowiety za 100,000 funtów angielskich Muzeum Brytańskiemu. Kodeks ten, według nieuzasadnionych twierdzeń samego Tischendorfa, miał pochodzić ze słynnej biblioteki męczennika Pamiłiusza (w 309 roku) i należał do tych wspaniałych rękopisów biblijnych, które z rozkazu Konstantyna Wielkiego zostały ofiarowane rozmaitym Kościołom ²⁾.

Tischendorf, jako odkrywca, przeceniał wartość kodeksu, otaczając go romantyczną aureolą. W rzeczywistości historia tego kodeksu jest zupełnie nieznana, i nieznane jest również, w jaki sposób dotarł on do biblioteki synajskiej; tam zaś został on o tyle zapomniany i zaniedbany, że: „stronice z niego znajdowały się w koszu, gdzie były i inne papiery, przeznaczone do spalenia“, na pytanie zaś Tischendorfa palacz klasztoru odpowiedział, „że już dużo takich arkuszy zostało spalonych“. Na prośbę uczzonego zakonnicy ofiarują mu te fragmenty, które ten ostatni przywozi do Lipska i deponuje w bibliotece uniwersyteckiej. W Lipsku też nazwał je „Frederiko-Augustiana“ według imienia ówczesnego króla saskiego, który ofiarował Tischendorfowi zapomogę na uskutecznienie tej podróży naukowej na Synaj^{*)}. Działo się to w roku 1844.

W tej romantycznej historii o tem, jak zakonnicy palą swe własne skarby, chowane może nawet w ciągu tysiącleci, mamy niektóre sprzeczności: 1) jeżeli zakonnicy palili stronicę, pochodzącą z kodeksu Synajskiego, potem zaś pozostałą część z wielką przyjemnością ofiarowali Tischendorfowi, to dlaczego nie mogli oni dać mu odrazu całego kodeksu, który, według opowiadania samego T., mógł też być przeznaczony na spalenie? Przecież Tischendorf był w możności dobrze za to zapłacić⁴⁾ i 2) rzecz bardzo ciekawa, że wtedy, kiedy T. odnalazł te fragmenty i przywiózł je do Lipska, mówiono powszechnie, że odnalazł on je nie na Synaju, lecz w jakiejś pustyni libijskiej⁵⁾.

Jeżeli rzeczą zasadniczą tutaj jest data odnalezienia jednej części tego kodeksu, to szczegóły są także bardzo ciekawe. Można przypuszczać, że T. widział wówczas (w r. 1844) na Synaju kosz z papierami, może nawet pergaminowemi, do spalania,—ale trudno przypuścić, że były to właśnie fragmenty naszego kodeksu. Wiadomą rzeczą jest, że zakonnicy greccy bardzo szanowali utwory literackie chrześcijańskie w języku greckim, i jeżeli niszczyli cośkolwiek, to w pierwszym rzędzie utwory zakonników innych narodowości, których, jako grecy, nie mogli przeczytać; to też wydaje mi się, że z wymienionego kosza pochodzą właściwie fragmenty gruzińskie⁶⁾.

W rok potem, t. j. w r. 1845, przyjeżdża na Synaj uczony prawosławny, archimandryta Porfirjusz Uspieński. Widział on tam omawiany kodeks i opisał go w dziele swoim

„Первое путешествие въ Синайскій монастырь въ 1845 году“, СПбургръ, 1856, str. 225-238. W książce tej zaznacza on, że najlepsze rękopisy greckie są przechowywane w pokojach przeora, jak również i nasz kodeks, — a więc szanowano je nieco więcej, aniżeli widać to z opowiadania Tischendorfa.

Ten opis archimandryty P. Uspieńskiego jest pierwszym naukowym i obszernym opisem tego kodeksu i świadczy o erudycji autora w kwestjach historii oraz krytyki tekstu Nowego Testamentu. Według archim. Porfirjusza tekst kodeksu pochodzi z Kościoła Aleksandryjskiego,—co zresztą i w naszych czasach wielu badaczy uważa za prawdopodobne,—i nie był przeznaczony do użytku w kościele podczas nabożeństwa, zawierał bowiem znaczne różnice w porównaniu z tekstem, używanym w Kościele, które przywiodły archim. Porfirjusza do twierdzenia, iż mamy tu do czynienia z tekstem, ułożonym albo przez jakiegoś amatora, albo też w celach naukowych, na użytek szkoły katechetycznej w Aleksandrii; dalej zaś, że tekst ten został później przez jakiegoś zakonnika lub pielgrzyma przeniesiony i ofiarowany klasztorowi Synajskiemu. Rękopis miał pochodzić z V-go wieku, ponieważ użyto w nim metody pisma, które było wprowadzone około roku 446 przez diakona aleksandryjskiego Eutaljusza. Rękopis ten jest, zdaniem archim. Porfirjusza, jednym z najstarszych, a może nawet i jedynym w całym Kościele Prawosławnym, i „cennym jeszcze i dlatego, że został poprawiony według Biblii, używanej za naszych dni“ (Str. 238). Ten swój pierwszy pogląd zmuszony był archim. Porfirjusz zmienić po bliższem zaznajomieniu się z kodeksem w czasie swego drugiego pobytu na Synaju w czerwcu i lipcu 1850 roku: mianowicie, doszedł on do przekonania, że wymieniony kodeks powstał nie w Kościele Powszechnym i Apostolskim, lecz poza nim, to znaczy w grodzie heretyków.

Celem udowodnienia swej tezy, przytacza autor kilka tekstów z Nowego Testamentu, różniących się od tekstu, używanego obecnie. Część tę wydał on później osobno ⁷⁾.

W roku 1863 odnalazł znów Porfirjusz w starej oprawie jakiegoś rękopisu fragmenty z ksiąg Mojżesza, które to fragmenty oddał chętnie do dyspozycji Tischendorfa ⁸⁾. Niestety, w djarjuszach archim. Porfirjusza brak zupełnie wiadomości o tem odkryciu.

Tischendorf po roku 1844 pojechał po raz drugi na Synaj w roku 1853, ale wówczas tego rękopisu biblijnego tam nie widział. Dopiero po zaznajomieniu się może z pracą arch. Porfirjusza pojechał on po raz trzeci na Synaj w r. 1858, aby odszukać omawiany rękopis. Sam zaś Tischendorf opowiada, że zaznajomił się z wynikami pracy archim. Porfirjusza dopiero w r. 1862 w Konstantynopolu w mieszkaniu księcia Łobanowa. Ten ostatni przedstawił Tischendorfowi wyniki badań arch. Porfirjusza w bardzo literalnem tłumaczeniu na język niemiecki ⁹⁾.

Wobec tego, co było powiedziane wyżej, powstaje przed nami pierwsze zagadnienie: kto jest właściwym odkrywcą kodeksu—archimandryta Porfirjusz, czy też K. Tischendorf? Wydaje mi się, iż kwestję tę należy rozstrzygnąć w taki sposób, że w rzeczywistości pierwsze fragmenty tego kodeksu odnalazł Tischendorf, prawdopodobnie nawet nie na Synaju, nie zdając sobie wcale sprawy z możliwości istnienia całego kodeksu, który został dopiero odnaleziony w klasztorze Synajskim i opisany przez archim. Porfirjusza.

Archimandryta Porfirjusz nigdy nie nazywał siebie pierwszym odkrywcą tego kodeksu, chociaż miał także prawo do tego,—chodziło mu jedynie o sam tekst Biblii. Będąc po raz drugi na Synaju i mając wówczas więcej czasu, poczynił sobie kilka notatek. Zgodnie z jego przekonaniem, kodeks ten miał pochodzić ze środowiska arjańskiego. Archimandryta wydał nawet małą pracę w tej kwestji w języku rosyjskim. B. minister oświaty, w Rosji Abr. Norow, napisał przeciwko temu dziełku broszurę ¹⁰⁾. W kwestji tekstu posiadamy bardzo obszerny list archim. Porfirjusza do Tischendorfa w języku francuskim, który przytaczamy tu poraz pierwszy drukiem ¹¹⁾, następnie kilka uwag w jego djarjuszach; ¹²⁾ pozatem w różnych listach do rozmaitych osób zwraca archim. Porfirjusz uwagę na ten tekst arjański. Niestety, wszystko to, co pisał archim. Porfirjusz w tej sprawie, nie zostało jeszcze wydane, jak, naprz., jego doniesienie z dn. 1/III. 1858 r., do ober-prokuratora Św. Synodu Cerkwi Rosyjskiej, hr. Tołstoja, o delegowaniu na Wschód Tischendorfa, drugi list z dn. 10/IV. 1861 r. do tegoż hr. Tołstoja, pisany z Kairu, oraz list z dn. 14/V. 1862 r. do następnego ober-prokuratora Achmatowa ¹³⁾.

Starania archim. Porfirjusza nie pozostały bez wyników. Titow, minister rosyjski na dworze wirtemberskim, stanął po

jego stronie; siostra cesarza, królowa wirtemberska, kilka dam dworu cesarzowej i nawet sama cesarzowa nie były bez wątpienia¹⁴⁾. Lecz Tischendorf miał za sobą więcej jeszcze przyjaciół i zdążył usposobić przeciwko archim. Porfirjuszowi najpotężniejszego w świecie cerkiewnym dostojnika, samego Metropolitę Moskiewskiego, Filareta¹⁵⁾.

Tischendorf nienawidził z głębi serca archimandryty Porfirjusza, nazywając go bigotem i fanatycznym zakonnikiem, który zdolny jest nawet spalić ten kodeks, dlatego, że nie jest on prawosławnym,—i wszędzie starał się upokorzyć i obmówić¹⁶⁾. Niestety, nawet wśród rosyjskich dygnitarzy uzyskał on sobie sprzymierzeńców, z których najpotężniejszym był minister Abr. Norow. Dzięki niemu otrzymał Tischendorf zasiłek pieniężny od rządu rosyjskiego na cele swej podróży; Norow stale się nim opiekował aż do sentymentalizmu i wszędzie, nawet w kołach episkopatu, dyskredytował jak tylko mógł, z całą przyjemnością, arch. Porfirjusza¹⁷⁾. Nienawiść Tischendorfa do archim. Porfirjusza stała się do takiego stopnia znaną i wprost przysłowiową, że każdy, kto tylko pragnął dogodzić Tischendorfowi,—który przez odkrycie i wydanie tego kodeksu stał się człowiekiem bardzo znanym i wpływowym,—uważał za swój obowiązek oczerniać archim. Porfirjusza¹⁸⁾.

Jedynym człowiekiem, który w tych sprawach okazał się szlachetnym, był ambasador rosyjski Titow¹⁹⁾.

Pomimo tych oczerniań, archim. Porfirjusz nazywa Tischendorfa swym przyjacielem, okazuje mu cześć, jako wielkiemu uczonemu, i nigdy go nie oczernia²⁰⁾. Daje mu do dyspozycji bardzo cenne manuskrypty, które posiada. Archim. Porfirjusz ujawniał jednak dużo energii w sprawach, dotyczących Kościoła Prawosławnego i prawosławnej tradycji biblijnej; lecz pozatem odznaczał się szerokimi poglądami i pojęciami w sferze zagadnień i badań naukowych²¹⁾.

Oczernianie archim. Porfirjusza przez Tischendorfa²²⁾ z jednej strony, z drugiej zaś przesadny i fałszywy liberalizm i ubóstwianie wszystkiego tego, co szło z Zachodniej Europy, jak również wystąpienia wrogów i osób zawistnych przeciwko archimandrycie,—wszystko to spowodowało ten bardzo tragiczny dla naszego Kościoła Prawosławnego i nauki prawosławnej fakt, że archimandryta Porfirjusz, pozbawiony opieki ze strony wielkich dygnitarzy, której potrzebuje każdy uczo-

ny, mimo to, że on posiadał doskonałą znajomość języków wschodnich, klasycznych i zachodnio-europejskich, bardzo bogatą bibliotekę i zbiory naukowe, a także doświadczenie, nabyte podczas swych podróży po Wschodzie, — nie stał się naszym de-Lagardem, a jedynie nie posiadającym żadnego wpływu biskupem małego miasta na Ukrainie (Czygiryń), — i że dopiero nasza epoka w czasach przedwojennych oceniła należyście jego prace i wydała jego spuściznę, która się znajduje w Akademii Umiejętności w Petersburgu ²³⁾.

W tym czasie, gdy Tischendorf odnalazł omawiany rękopis, arcybiskupem Synajskim był Cyryl. Biblioteka Uniwersytecka w Lipsku posiada kilka listów arcyb. Cyryla do Tischendorfa w języku francuskim, z datami następującymi: 1) Const-ple, le 16 décembre 1858 (?) może data jest mylna i powinno być 1859; 2) Giovania, 17/29 lipca 1859; 3) Giovania, 20/I sierpnia 1859; 4) Kair, 20/XII 1860; 5) Const-ple, 18 décembre (?) 1867 i 6) jeden list anonimowy, który, zdaniem mojem, również pochodzi od arcyb. Cyryla i pisany był w Konstantynopolu w r. 1859, — wreszcie jeden list w języku greckim z datą: Const-ple, 12/24 czerwca 1868 r. ²⁴⁾.

Z listów tych wynika, że arcyb. Cyryl został arcybiskupem Synajskim w roku 1858 i że spotkał się z licznymi intrygami ze strony patriarchy jerozolimskiego, który pragnął, według relacji arcybisk. Cyryla, podporządkować sobie autokefaliczny Kościół Synajski, i dla osiągnięcia tego celu nie cofał się nawet przed oszczerstwami pod adresem Arcybiskupa Synajskiego. Sprawa kodeksu była dla patriarchy jerozolimskiego bardzo wygodnym powodem do oskarżenia arcyb. Cyryla (za pośrednictwem patriarchy ekumenicznego) o to, że ten ostatni rzekomo sprzedaje rękopisy klasztoru Synajskiego. Gdyby nie interwencja rosyjskiego przedstawiciela w Konstantynopolu, ks. Łobanowa, który wydał arcybiskupowi kwit, stwierdzający, że powyższy kodeks biblijny wzięty jest z klasztoru dla zawiezienia do Petersburga celem wydania go, i że potem będzie zwrócony do klasztoru — arcybiskup Synajski musiałby powędrować do celi więziennej. Lecz i po złożeniu tego kwitu patriarcha jerozolimski nie uspokoił się i wciąż powtarzał swoje oskarżenia, zaś arcybiskup Synajski zmuszony był wciąż się bronić i wędrować z Kairu do

Konstantynopola. Pozostając w bardzo dobrych stosunkach z Tischendorffem, jak to wynika z listów, adresowanych do tego ostatniego,—arcybisk. Cyryl błaga Tischendorffa o pomoc i żąda nawet interwencji Rosji w tej sprawie. Z korespondencji tej odnosi się jednak wrażenie, że Tischendorff, pomimo dużego wpływu, nie uczynił wszystkiego, co było w jego mocy, aby uratować swego przyjaciela. Zaczyna on nawet korespondować z kandydatem patriarchy jerozolimskiego na tron biskupa Synajskiego i rywalem arcybisk. Cyryla,—Kalistratem.

Co do sprawy kodeksu, to z wymienionych listów wynika również, że zakonnicy udzielili prawa ogłoszenia go drukiem rządowi rosyjskiemu. W kwestji jednak, czy miał on pozostać na stałe w Rosji, czy też być zwróconym klasztorowi,—niedoszło do żadnej decyzji.

Na skutek zachodów patriarchy jerozolimskiego, arcybisk. Cyryl już w roku 1867 został usunięty ze swego stanowiska. Na jego miejsce mianowany został arcybisk. Kalistrat, który jednak po trzech latach zdążył opanować Synaj i poraz pierwszy w roku 1870 celebrował Mszę św. w dniu odpustu św. Katarzyny. Wiadomość o tem podaje arcybisk. Kalistrat w liście greckim do Tischendorffa z dn. 14/X. 1870 (ms. 01030); poza tą wiadomością jednak oraz kilku komplementami, list ten nie zawiera więcej nic ciekawego. Oprócz tego listu mamy jeszcze dwa listy arcybisk. Kalistrata do Tischendorffa,—jeden z dn. 9 grudnia 1873 r., również w języku greckim, drugi zaś z dn. 12 marca 1874 r. w języku francuskim²⁵). Z tego pierwszego listu greckiego z dn. 9 grudnia 1873 r. (ms. 01030) wynika, iż arcybisk. Kalistrat i cały Synod byli w dobrych stosunkach z patriarchą jerozolimskim, natomiast, że arcybisk. Kalistrat miał wroga w osobie patriarchy aleksandryjskiego, który na podstawie intryg pewnego zakonnika synajskiego, Serafima, zabronił synaitom odprawianie nabożeństwa na terytorjum swej jurysdykcji w Dżuwanji. Zakonnicy zwrócili się wtedy do Tischendorffa z prośbą o protekcję do rosyjskiego ministra w Konstantynopolu w sprawie pomocy pieniężnej ze strony samego cesarza Aleksandra II.

O kodeksie synajskim w liście powyższym niema mowy, lecz drugi i ostatni list w języku francuskim, przytoczony tu w tłumaczeniu, dotyczy może naszego kodeksu. Arcybisk. Kalistrat dn. 12 marca 1874 pisze do Tischendorffa między

innemi: „Sprawa nasza pozostaje jeszcze na tym samym punkcie i spowodu biernego stanu, w którym się znajdujemy,—nie wiemy, co z nami w owym dniu się stało. Spodziewamy się jednak, że łaskawa interwencja Pana u Jego Ekscelencji osiągnie dobry rezultat, o czym prosimy uprzejmie nas zawiadomić”. Według autora „The mount Sinai manuscript of the Bible”—oraz samej biblioteki uniwersyteckiej w Lipsku,—jak to widać z dwóch prywatnych listów, otrzymanych przeze mnie ²⁶⁾),—skargi, znajdujące się w tym liście, odnoszą się do kłótni i intryg patriarchy aleksandryjskiego; słowa jednak, dotyczące tego, że zakonnicy i sam arcybiskup nie wiedzą, co się z nimi w owym dniu stało, odnosi się może do następującego paragrafu tego kodeksu: czy klasztor otrzymał za swój rękopis jakieś wynagrodzenie, czy też nie?

Z listów i dokumentów nie można wywnioskować, czy zakonnicy ofiarowali rękopis ten cesarzowi rosyjskiemu dobrowolnie. Jedyne list z dn. 15 lipca 1869 r., pisany przez arcybisk. Kalistrata, który mógłby nam coś o tem powiedzieć, w spuściźnie Tischendorfa nie został odnaleziony ²⁷⁾). Zakonnicy pod słowem „ofiarować” rozumieli tylko to, że zezwolili oni Tischendorfowi na jakiś czas wywieźć rękopis ten do Petersburga celem przeprowadzenia studjów nad nim oraz wydania go drukiem, po załatwieniu czego manuskrypt ten miał być zwrócony klasztorowi. Tegoż zdania był także arcybisk. Cyryl aż do ostatnich czasów. Jeśli zaś manuskrypt miał pozostać na stałe w Petersburgu, to zakonnicy oczekiwali jakiegoś wynagrodzenia.

Istnieje pewien dokument z dnia 18 listopada 1869 r., wydawany kilkakrotnie, na który powołują się wszyscy, a z którego rzekomo wynika, iż zakonnicy dobrowolnie złożyli rękopis ten w darze cesarzowi rosyjskiemu, wzamian za co otrzymali pewną kwotę pieniężną, przełożony zaś klasztoru nawet odznaki ²⁸⁾). Zarówno pieniądze te, jak i odznaki mieli zakonnicy otrzymać od ambasadora rosyjskiego w Kostantynopolu, Ignatjewa. Posiadamy własnoręczny list samego Ignatjewa do Tischendorfa, pisany z Konstantynopola (Pera) dn. 5/17. XII 1869 r. w języku francuskim, w kilka tygodni po dokonaniu tego faktu ²⁹⁾). Ignatjew pisze, że nie jeszcze nie zapłaci zakonnikom, ponieważ wszyscy muszą podpisać ten dokument: „Jestem,—pisze on dalej,—w posiadaniu jednego

takiego dokumentu, ale ponieważ jest tam tylko podpis arcybisk. Kalistrata i niektórych zakonników (nie zaś wszystkich), to uznał on ten dokument za nieprawidłowy¹. Kalistrat, pozostając w Kairze, gdzie miał miejsce ten pakt, wysłał kurjera na Synaj, aby uzyskać tam podpisy, czy też wogóle zgodę i od innych zakonników,—czego jednak nie zdołał osiągnąć. Zakonnicy nawet po czterech latach pamiętają o tym dniu i nie mogą zrozumieć, w jaki sposób zostali oni wtedy tak sprytnie oszukani. Ignatjew żądał podpisów wszystkich zakonników, ponieważ nie wszyscy byli zadowoleni z tej pertraktacji i opowiadali zwiedzającym klasztor różne rzeczy niebardzo przychylne ani dla Tischendorfa, ani też dla samego rządu rosyjskiego,—temu wszystkiemu zaś chciał Ignatjew położyć kres²). Ponieważ jednak nie miał innego dokumentu, musiał przestać do Petersburga ten, który przedtem uznał za nieodpowiedni.

Skarga arcybisk. Kalistrata pochodzi z roku 1874. W tym roku też następuje śmierć Tischendorfa. Jeżeli zakonnicy nie otrzymali żadnego wynagrodzenia za życia tegoż, to tembardziej należy przypuszczać, że nie otrzymali oni nic także po jego śmierci.

Nie zaprzeczam tego, że klasztor Synajski otrzymał wiele dobrodziejstw ze strony dawnej Rosji, lecz w tym wypadku uczyniła ona dużą krzywdę jednemu ze swych najzdolniejszych synów, archimandrycie Porfirjuszowi Uspieńskiemu, jak również jednemu z czcigodnych klasztorów Wschodu prawosławnego, który twierdząc, że posiada historyczne dokumenty protegię od samego Mahometa, zdołał uratować swe skarby i bibliotekę nawet przed samymi hordami mahometańskimi.

U w a g a: Ortografia niżej podanych listów jest zachowana niezmienną.

¹) Tischendorf, *Anecdota sacra et profana* (Leipzig, 1861), str. 74.

²) Por. np. Vogels *Handbuch der neutestamentlichen Textkritik* (Münster in W., 1923), str. 39.

³) Tischendorf, *Vorworte zur sinaitischer Bibelhandschrift* (Leipzig, 1862, als ms. gedruckt), str. 9. O. Lud. Schneller, *Tischendorf-Erinnerungen* (Leipzig, 1827).

⁴) Misją jego było nabywanie na Wschodzie rękopisów dla bibliotek saskich czy też rosyjskich. Poszukiwał on ich przeważnie w rozmaitych klasztorach Wschodu.

⁵⁾ Die Sinaitische Bibelhandschrift, w czasopiśmie „Sächsisches Kirchen und Schulblatt“ Nr. 31 (Leipzig, 1863), str. 249, von seiner ersten orientalischen Reise im Jahre 1844 brachte D. T. ein altes Bruchstück der griechischen Uebersetzung des Alten Testaments mit zurück, welcher unter dem Namen eines Codex Friderico-Augustanus in die Leipziger Universitätsbibliothek überging und auch abgedruckt ward. Damals verlautete, dasselbe sei in einem Kloster der libyschen Wüste aufgefunden worden. Por. tego samego T. Waffen der Finsternis wider die Sinaibibel, (Leipzig 1863), który na str. 9-10 cytuje to, ale bez odparcia.

⁶⁾ Może w rzeczywistości było tak, że T. pokazał zakonnikom te fragmenty i wskazał im wartość ich oraz miejsce pochodzenia, zakonnicy zaś czynili potem starania, aby wydobyć manuskrypt z tej tajemniczej „libijskiej pustyni” dla swego klasztoru. Temu przeczy jednak ta okoliczność, że, podczas swego trzeciego pobytu na Synaju (w r. 1863), arch. Porfirjusz odnalazł w oprawie jakiegoś manuskryptu fragmenty z ksiąg Mojżesza, należące do naszego kodeksu. Wobec tego kodeks ten musiał się znajdować na Synaju już za bardzo dawnych czasów. O rękopisach gruzińskich na Synaju patrz u Цагарели, Памятники (СПБ., 1888) oraz w najnowszym katalogu prof. R. P. Blake w R. O. C. Według gruzińskich źródeł historycznych, klasztor Synajski został wybudowany przez gruzińskiego króla Dawida Aghmazgenbeli (w XI w.).

⁷⁾ Мнѣніе о синайской рукописи, содержащей въ себѣ Ветхій Заветъ неполный, и весь Новый Заветъ съ посланіемъ апостола Варнавы и книгою Ермы (СПБ., 1862). Абр. Норовъ, Защита синайской рукописи Библии отъ нападенія о. арх. Порфирія Успенскаго (СПБ., Тип. Акад. Наукъ, 1863, str. 15). Arch. P. przywodził szereg miejsc, potwierdzających arjańskie pochodzenie rękopisu.

1) Mat. I. 25. και οὐκ ἐγίνωσκεν αὐτὴν ἕως οὗ ἔτεκεν υἱόν om. post. υἱόν: αὐτῆς.

2) Mat. I. 1. Ἀρχὴ τοῦ εὐαγγελίου Ἰησοῦ Χριστοῦ om. υἱοῦ θεοῦ.

3) Niema ostatnich 12 wierszy XVI rozdz. w ewang. Św. Marka.

4) Łuk. 24. 51. om. και ανεφερετο εις τον ουρανον post. ἐβλόγγεν αὐτούς.

5) Jana 8. 3-12. om.

6) Jana 16. 15. om.

7) I Kor. 12 om. γένη (Аб. Норовъ, Защита Син. рук. i t. d.; por. jeszcze inne miejsca Pisma Św. z kodeksu Syn. w notatce 11).

⁸⁾ Tischendorf, Memoir on the discovery and antiquity of the Codex Sinaiticus,—wykład, wygłoszony w Londynie 15 lutego 1865, r., str. 12, c'est que quelques restes mutilés du ms, fragments de livre de Moïse, ont été retirés en 1861 (?) par l'Arch. Porfire d'anciennes reliures d'autres mss. du couvent des Sinaïtes. Vous avez, Messieurs, ces reliques sous les yeux; l'arch. Porfiri a bien voulu me les envoyer a ma demande. Te fragmenty zostały potem wydane przez T. Appedix codicum celeberrimorum Sinaitici, Vaticani, Alexandrini (Lipsiae, 1867.). Niestety w dyarjuszach arch. Porf. brak wiadomości o tych fragmentach,—i ciekawem jest, skąd

T., wie, że właściwie te dwie kartki służyły jako oprawa do innego rękopisu. Wr. 1896 znajdowały się one w cesarskiej bibliotece narodowej. Teraz onj są w bibliotece towarzystwa starożytnej literatury w Leningradzie, por. The mount Sinai manuscript of the Bible, second edition (London, 1934, British Muzeum), str. 4.

⁹⁾ Prof. T. Vorworte... str. 14; Waffen, str. 12.

¹⁰⁾ Por. notatkę 7.

¹¹⁾ (Tisch. 01029) 1864, le 23 de février.

(1 r.) Mon cher Constantin!

Votre lettre est reçue. Voila mes reponses.

Si vos occupations ne vous permettent point de dechiffrer mon manuscript palimpseste et de le copier tout entier durant le mois prochain; reprenez le jusqu'a quand Vous finirez ce travail pénible. A présent je n'ai pas du temps de le reviser, parce que je dois publier deux discours du patriarche Photius qu'il avait prononcés, il y a mille ans, quand les Russes assiegeaient Constantinople, et encore deux ouvrages écrits de ma plume: 1, Ecriture sinter chez les femmes chretiennes de temps des Apôtres jusqu'aux nos jours, et, 2, Rareté biblique chez l'Imperatrice de toutes les Russes. Vous réhaussez la valeur du manuscript Sinaitique; mais permettez moi rabaisser son prix. Il est impossible de reconnaître son antiquité si haute que Vous lui adjugez. Omission des versets derniers dans l'évangile selon St. Marc après les mots, ἐφοβοῦντο γὰρ, ou manquement d'addition ἐν ἐφέσω, ne provient aucunement, que ce Codex soit écrit au siècle 4 me; quand parmi quelques chretiens étaient répandues les éditions du NT dans lesquelles étaient omis les versets si-dits et ἐν ἐφέσω. On Vous dira toujours: ne conforzdez pas un Original avec une copie. Le premier, tel quel existait au siècle 4 me, pouvait être imité au siècle 7 me par un homme à qui on a comandé de le copier mot à mot. Donnez-nous donc d'autres preuves plus convaincants de l'antiquité de Votre livre chéri. Nous en doutons fortement. Est-il juste d'appeler quelq'un vieillard, quand sa tête n'est pas encore blanchie, et son certificat, et son front, n'a pas encore les rides, et quand il nous présente son certificat où est marque son âge pas avancé? Le ms. Sinaitiques ne pas, si vieux, comme Vous le dites. L'indication de chapi tres d'Eusèbe, qui y sont insérés, et placement d'une quantité des passages à la manière d'Euthalius (462 an.), par exemple:

(1v) Κατὰ Μάρκον	Κατὰ Ἰωάννην	Πρὸς Κορινθίους Α'
πορνία	Εκείνος ἐξελεγχέει τον	καὶ οἱ κλαίοντες
κλοπαί	κοσμον	ὡς μὴ κλαίοντες
φονοί	πρὸς ἁμαρτίας	ὡς οἱ ροντες
μοιχία	καὶ περὶ δικαιοσύνης	ὡς μὴ χαίροντες
πλεονεξία	καὶ περὶ κρίσεως	καὶ οἱ ἀγοραζόντες
πονηρία	περὶ ἁμαρτίας μὲν	ὡς μὴ κατεχόντες
δόλος		

démontrent l'âge du Ms. beaucoup plus postérieur a celui que Vous lui donnez. Le passage sur femme adultère, passage qui selon le rémarque des scholiasts anciens, *κείται ἐν ἀντιγράφοις ἀρχαίοις* y est omis; par conséquent ce manuscrit n'est pas ancien, *ὄχι ἐστὶ ἀρχαῖον*. A la même conclusion nous mène l'inscription sur ce document: *ἀντηβλήθη πρὸς παλαιότατον λίαν ἀντιγραφον... κτλ.* Le sens de cette inscription est clair. Le Ms qui appartenait autrefois au St. martyr Pamphyle, est très ancien au contraire le Ms. (Sinait.) qui était comparé avec celui-ci, est très nouveau. Entre la rédaction d'un et d'autre se passèrent du moins 330 ans. Vous dites, que c'est un correcteur du Ms. qui mit cette inscription au siècle 7^{me}, et non pas son copiste, ou maître premier. Eh bien! Dicter Vos leçons sur des possibilités; mais, de grâce, n'oubliez pas, qu'il est des philologues et paleographes, qui savent le dicton de la loquie: a posse ad esse non valet consequentia. Moi, je Vous attaque de ce côté, et mon arme est la même inscription, que Vous nous avez communiquée. Voici sa force: au même jours et dans une même prison travaillent pour la gloire de Dieu Antoine et Pamphyle: l'un transcrivait la Bible, en comparant son original avec les exapla d'Origène, et l'autre corrigeait ses cahiers: ainsi, aux même jours et dans une même ville un Alexandrin (probablement juif) copiait la Bible, sans entendre ce qu'il copie, et l'autre Alexandrin, après, l'avoir acheté chez lui, corrigeait ses cahiers à l'aide de deux-trois correcteurs-*ἀντιβαλμύτων*, et après avoir collationné quelques livres sacrés avec la plus ancien Ms. qui lui appartenait, mit sur un de ses cahiers l'inscription en reminiscence de son travail. Cette explication de l'inscription est si concordante avec son texte si simple, si logique, que chacun, qui n'a pas des arrières-pensées, l'approuvera volontiers et tournera son dos à celui qui hypoteses fingit, et qui pour son bon plaisir fait dormir un manuscrit biblique durant 300 ans, a l'époque quand tout le monde lisait la Bible, et après cette longue durée du temps le réveille pour corriger ses défauts D'après mon opinion, le Codex Sinaitique était écrit au siècle 7^{me} avant, la prise d'Alexandrie par les Arabes d'Omar et était corrigé au même temps. Celui qui l'avait copié, avait sous ses mains. Original écrit à la fin du V siècle, ou au commencement du VI siècle, original où quelques passages du NT étaient placés à la manière d'Euthalius. Mais cet original contenait le texte du NT rédigé au IV^{me} siècle aux derniers jours de St. Athanase, ou après sa mort. Voyez vous donc mon cher ami, je suis d'accord avec Vous. Le ms. dont il s'agit, parut au siècle VII^{me}, mais son texte est beaucoup plus ancien. Il est doublement précieux 1) comme le texte du siècle IV et 2) comme rejeton de arbre (2r) planté par les apôtres du Seigneur, mais rejeton un peu défiguré par obcission de quelques branches naturelles et par greffe des quelques rameaux pris du jardin, qui n'était pas planté par les ouvriers du fondations divin de l'Eglise catholique. J'ai lu l'Evangile selon St-Jean dans Ms. Sinaitique, et après l'avoir collationné avec le texte Vatican et avec mes Mss, 835 et 1272 ans, je suis bien convaincu, que l'Original dont il est copié, avait été altéré par les

Ariens d'Alexandrie (pas tout entier-mais quelques passage). Dans cet Original systématiquement étaient altérés et omis tous les passages, où St. Jean Théologue nous révèle la consubstantialité du Père et du Fils. Considérons ces passages:

κατὰ Ἰωαννην:— Μονογενὴς Θεὸς εἰς κολπον τον πατρος.—ὁ ὢν est omis. Comment donc ce Dieu unique existe dans le sein du Père? Est-il consubstantiel à Lui?. Non. Il existe dans le sein du Père non pas comme son Fils ὁ ὢν éternellement, mais comme toutes autres créatures, qui vivent et se meuvent en Dieu, selon l'expression de St-Paul. Il est Dieu crée, parceque il n'est pas ὁ ὢν. Οὕτως γὰρ ἡγαπήσεν ὁ Θεὸς τον κοσμον ὥστε τον υἱον μονογενη εδωκεν—αυτου est omis. Pourquoi?. pour accoutumer de lecteurs et auditeurs de l'évangile à croire, que le Fils n'est pas consubstantiel au Père.

Ὡςπερ γὰρ ὁ πατήρ ζωην εχει εν αυτω και χρισιν εδωκεν αυτω εξουσιαν ποιειν. Les paroles—οὕτως εδωκε και τω υιω ζωη εχειν εν εαυτω sont omises. Pourquoi? pour assurer le monde que le Fils n'a pas la vie en lui même et qui de plénitude de la vie du Père lui n'est donné que pouvoir de résusciter et de juger les hommes parcequ, il est représentant de l'humanité et puissance mediatrice par laquelle tout est crée δι' αυτου παντα εγενετο Mais se sent Arianisme.

Ουχ οὗ τον πατερα εωρακεν τις, ει μη ὁ ων παρα του πατρος, ουτος εωρακεν τον θεον. Remarquable alternation du texte authentique! Fils né de Père voit Dieu. Donc Père est Dieu du Fils. Qu'est ce que ça veut dire? Cese sent Arianisme. Lisons le texte authentique ὁ ων παρα Θεου, ουτως εωρακεν πατερα. Autre doctrine! Le Fils né de Dieu, et pour cela étant lui même Dieu, voit son Père, et non pas son Dieu. C'est orthodoxe. παντα ὅσα εχει ὁ πατης ἐμ[?] ἐστιν Ces paroles sont omises logiquement. Si le Fils n'a pas la vie en lui même, s'il est Dieu créé, si son Père est son Dieu aussi; (2v) comment pourrais je dire, qu'il a tout ce, qu a son Père?. Ces paroles de St. Jean ne contraies à la doctrine des Ariens.—Et voila elles sont rayées.

Οἱ εἰσιν και ἐμοι' αυτους εδωκας και δεδοξασμαι εν αυτοις. Voici nouvelle preuve d'alternation systématique du texte sacré! Le paroles de St. Jean,—και τα ἐμ (?) παντα σα ἐστιν, και τα σα ἐμ, και δεδοξασμαι εν αυτοις,—les paroles, qui sont insérée dans le texte Vatican, sont omises, parcequ'elles faisaient horreur aux Ariens, qui n'acceptaient par la doctrine de l'Eglise catholique sur consubstantialité du Père et du Fils.

Ne m'interrogez pas: pourquoi dans l'Evangile sinaïtique ne sont pas omises les paroles ἐγω και ὁ πατήρ εν εν εσμεν.—Souvenez vous, que ces paroles dans le contexte pouvaient être interpréter en sens moral, et n'objectez plus.

Ne me montrez pas des passages parallèles, par exemple,—παντα μοι παρεδοθη παρα πατρος μου.—D'abord prouvez, que les quatre Evangiles sinaïtiques ne sont pas copiés des quatre originaux, redigés aux



divers siècles par divers doctrinaires, et puis me faites rappeler les règles d'Hermeneutique touchant des parallelismes. Mais il est temps déjà de rompre la lettre si longue—Attendez sa continuation, et agréez l'assurance de la plus haute considération, avec laquelle j'ai l'honneur d'être.

Votre humble serviteur

A. Porfirius.

¹²⁾ Архим. Порфирий, Первое путешествие въ Синайскій монастырь въ 1845 году (СПетербургъ, 1856), str. 225-238; Архим. Порфирий, Книга бытія моего VII (СПБ., 1901), str. 280-83; 285.

¹³⁾ Книга бытія моего, VII str. 158, 371; VIII (СПБ., 1902). Rozmowa archim. P. z wielką księżniczką Marją Pawłówną dn. 6 marca 1862 r. na temat arjańskiego pochodzenia tego kodeksu—str. 16-17; 28; na str. 120 pisze wydawca „Книги бытія моего“, prof. Syrku: „далѣ писано о Тишендорфѣ“, ale, niestety, nie wydaje tego. Nie posiadam „Описанія“ Syrki, w którym na str. 161, 182 i 401 musi być mowa o tym kodeksie (por. z „Книгой бытія моего“, VIII, str. 17,28).

Wobec tego, że część archiwum dawnego Św. Synodu został sprzedana przez Sowiety bibliotece uniwersytetu w Erlangen (Bawaria), zwróciłem się do dyrekcji tej biblioteki, ale, niestety, nie otrzymałem jeszcze odpowiedzi.

¹⁴⁾ Stuttgart 4 März 1863. (ms. 01029).

Ohne recht zu wissen, verehrter Herr Professor, ob diese Zeilen Sie anwesend treffen in Leipzig, will ich nicht zögern Ihnen das lebhafteste Interesse zu sagen womit ich die mir so eben unter Kreuzband, gewiss von Ihnen selbst, freundlich mitgetheilte Brochure in Kenntnis nahm: gegen „Die Anfechtungen der Sinai Bibel“—Das ganze ist aber so wichtig, und die von Ihnen dabei geleisteten Dienste so denkwürdig für jeden gebildeten Christen, dass ich nicht umhin kann, Ihnen offenerherzig von meinem Eindruck über die Brochure Geständniss abzulegen. Dass Sie sich selbst und Ihre Leser über den Simonidis ergötzen finde ich ganz natürlich. Sein Ruf ist allbekant und man braucht kein Fachmann in Paleographie zu sein, um den Mann die verdiente Züchtigung zu ermassen. Aufrichtig bin ich aber viel weniger einverstanden mit dem Ton Ihrer Antwort an den Archimandriten Porphyrius Uspenski. Seine Ketzerei-Beschuldigungen sind mir bis jetzt bloss aus Gesprächen bekannt, und wennes solche hegte that er gewiss nicht unrecht sie zu veröffentlichen und Ihnen dadurh neue Gelegenheit zu verschaffen, die Wahrheitsbeweise klar und wiederholt gegen jede Angriffe gelten zu lassen. Ohne Ironie und Persifflage wären aber die Beweise noch einleuchtender und überzeugender für die Mehrzahl der unbefangener obgleich mittelmässig unterrichteter Leser. Wenn der Archimandrit seinerseits den Fehler begangen hätte, seine Zweifel vorzubringen unter einer leichtfertigen oder gereizter Form, so bliebe dennoch eine ernsthafte, des Gegenstandes würdige Erwiderung das beste Mittel den Mistgriff zu strafen und dessen Verfasser zu beschämen. Die Tatsache darf man sich in keinem Falle verhehlen, dass der Bibeltext im Gewissen des Russischen und überhaupt christlichen Publikums auf einem ganz

besonderen Fusse steht, nicht zu vergleichen mit irgend welchen klassischen Denkmal der Vorzeit. Das mindeste Jota wird darin mit einem Eifer betrachtet, wovon Rechnung zu tragen ist bei jedem Versuch dem angenommene Text kritisch zu belangen. Wie viel mehr also bei einem wichtigen Ereigniss wie die Entdeckung einer uralten, treffend mehrwack abweichenden Handschrift wie die Sinai Bibel. Dass, und in wie fern die darin befindliche Varianten in der ältesten Kirchenzeit bekannt und sogar anerkannt wurden von gelehrten, über jeden Haeresie-Verdacht erhabenen Kirchenvätern-bildet eine Untersuchung, wo das Heil und die gesunde Kritik gewinnen werden nur bei einer zarten, ernsten, Ehrfurcht atmenden Handhabung. Das erwarten wir Publikum von Euch Gelehrten, denen es obliegt, jure et facto Wissenschaft und Verstand mit rastlosen Treue dem Dienste der Wahrheit und des Glaubens zu widmen.

Ihr ergebener Titoff.

Stuttgart 14 März 1863.

Am Anfang des Briefes lobt Titoff sehr die Entdeckung Tischendorf's und hofft, das kaiserliche Geschenk auch der Universitäts-Bibliothek Tübingen zukommt-danach fährt er fort:.. demzufolge darf man auch nicht im mindesten bezweifeln, dass die Schleuse bald eröffnet und die Segenswasser daraus reich entströmen werden. Freilich schiene es folgerichtiger und sachgemässer, dass dieser Segen aus Kaisershänden zuerst auf die gehörige Kirchen und Gelehrten-Stifter im Morgen und Abendland falle, statt eine so wichtige Entdeckung an die Leser vorher auf rein kommerziellen Wege gelangen zu lassen. Aus Ihrer Darstellung ist es übrigen zu verschliessen, dass in dieser Angelegenheit dieselbe Dualität entgegenlaufenden Strömungen abgewaltet, welche in Russland wie im übrigens Europa fast bei allen Unternehmungen unserer Tage herrscht—Die Einen, hingerissen von der Neuheit und den litterarischen Verdienst, möchten das Wirken der Regierung dabei so laut wie möglich proklamieren—Die Anderen, bedenklich über die treffende Verschiedenheit im heiligen Texte, glauben das ganze nicht vorsichtig genug behandeln zu können, bis man erst nach gehörigen Zeitverlauf den Urtheil der Gelehrten und Kirchen-Autoritäten zu kennen und den Eindruck im Publikum zu erwägen vollständig in der Lage ist. In der Hinsicht ist auch hier die erlauchte Kaiserschwester, bei dem lebhaftesten Interesse am Erscheinen des Werkes, keineswegs abgeneigt, bescheidene Vorsicht zu beloben, ohne darunter böse Absichten zu vermuthen, oder zu grosses Erstaunen zu empfinden über die rein-personal menschliche Schwächen, deren kleinlicher Reiz und blindes Wetteifer, dabei mitunter im Spiel ist. Homo sum, homini nihil alienum a me.

Ihr ergebener Titoff.

Stuttgart 14 april 1863.

Danke für das Erhalten 2 Gedenkexemplare der Sinaiprachtaisgabe für die K. Bibliothek Stuttgart und Universität Tübingen zugleich wird mir gemeldet S. K. M. hätten geruht, die Prüfung des Textes in dogmatischer Hinsicht der Synode zu überlassen. Solchen Entschluss finde ich eben so korrekt als gescheit indem es den Kompetentem der geist-

lichen Behörde die Gelegenheit darbietet, sich formell auszusprechen, und einmal für Alle die orthodox richtige Stellung einzunehmen um einerseits im Russland wie im Orient alle mögliche Heresie Verdächtige abzuweisen, anderer seits aber die wichtige Sinai Entdeckung in ihrer ganzen Geltung anzuerkennen und das Feld der Zukunft offen zu lassen für alle wissenschaftliche Materialien, welche der gewissenhafte Kritik des hl. Textes und der dazu gehörenden Varianten förderlich werden können... (zum Schluss bietet er auch der Erlangeneruniv. Bib. ein Exemplar der Prachtausgabe zu schenken. Die Erlangeneruniv. habe immer rege Beziehungen zu den russischen Univ. vor Allem zu Dorpat gepflegt).

Ihr ergebener Titoff.

¹⁵⁾ Inspektor Moskiewskiej Akademji Duchownej, arch. Michał, miał złożyć Metropolicie Moskiewskiemu Filaretowi sprawozdanie w kwestji ortodoksalności kodeksu Synajskiego. Jak widać z tego sprawozdania, napisane ono zostało pod wpływem rosyjskich przyjaciół Tischendorfa w sposób niebardzo obiektywny.

Trzeba tu nadmienić, że Metropolita Moskiewski Filaret pogodził się potem z arch. Porfirjuszem i nawet na audjencji prywatnej dn. 9 marca 1865 r. powiedział mu, co następuje: „Понимаю ваши смущения и вижу, что Академія обманула меня своими недосмотрами того, что въ рукописи усмотрѣли вы“ (Книга бытія моего, VIII, 90-92),—porówn. z cytowaną tamże (stron. 922) rozprawą: „Недавнее прошлое“ („Православное Обозрѣніе“, ноябрь, 1883), gdzie pod datą 26 kwietnia 1865 roku, znajduje się wzmianka: „Преосвященный Порфирій успѣлъ нашего Владыку (Филарета) вооружить противъ синайскаго списка Библии, указавъ ему на нѣкоторыя неисправности, не умолчанныя, впрочемъ, при разборѣ его и Михаиломъ” (t. j. przez inspektora Akademji), czyli, że Metropolita wyraził naganę pod adresem Akademji.

¹⁶⁾ Tatarenbotschaft von der Erzketzerei des Codex Sinaitiens. (Tak nazywa Tischendorf opinią archim. Porfirjusza). Ein russischer Archimandrit names Prophyrius (?) Uspenski, der wie bereits wiederholt in der Geschichte der Hs. von mir vermittelt (?) worden, kurz nach meiner Entdeckung vom Jahr 1844, nämlich 1845 und 1850 auf dem Sinai war, dabei die Hs., gesehen und 1856 in einem russischen Reisewerk mit grösster Unwissenheit beschrieben hat, wesshalb er sogar einen Antheil an der Entdeckung zu haben vermeint, liess Anfang Januar eine russische Broschüre erscheinen worin er nach einem possirlichen Versuche das Alter der Hs. aufs Jahr 462 zurückzuführen über ihren Tekst den Aufschluss gibt, dass nach derselben „Christus weder der Sohn der Jungfrau Maria noch der Sohn Gottes sei, auch nicht habe was der Vater hat, nicht der Sünderin verziehen habe und nicht gen Himmel gefahren sei“ (Seite 14), Woher hat Porphyrius diese Summe entsetzlicher Aufschlüsse? Nicht etwa aus meiner Ausgabe des Codex selbst (właściwie arch. P. ma to wszystko z samego rękopisu, który on studiował pilnie na miejscu i tamże zrobił sobie notatki),—denn am 24 Januar schrieb er an mich. A Son Eminence—mon cher ami—de grace dites moi (list ten drukuje tu poraz pierwszy, uwaga

22 list 1 i tu arch. P. nie tytułuje T., jako Eminencję (?...) die Engländer kamen auf die Ketzerei nicht, der Papst kam nicht, die Jesuiten auch nicht. Wie kam nur der scharfsinnige Russe in seiner einsamen Zelle im Newski Kloster zu seiner schlimmen Entdeckung (Seite 15). Was sagt aber ihrerseits die russische Kirche zu dem neuen Apostel, der ihr so wichtige Aufklärungen gebracht? Nicht etwa der ketzerischer Codex sondern die Schrift Porphyrius ist sofort unsichtbar geworden, (dalej mówi T. o Metropolicie Filarecie i o pismie Norowa)... und diese Schrift ist nicht verboten worden. Die Ehre der russischen Kirche darf daher nicht im Geringsten nach dem Armuthszeugniß eines von ihr selbst gemissbilligten Archimandriten beurteilt werden“ (Seite 23). Pismo T., die Anfechtungen der Sinai Bibel (Leipzig 1863) por,—die Sinaibibel ihre Entdeckung itd Seite 49 „wäre die Praxis des Scheiterhaufens noch im Schwange gewesen — so liesse der Codex die Gefahr des Feuertodes“. Że i Kościół Katolicki nie był zupełnie zadowolony z prac T., wynika z pisma T. przeciwko Kardynałowi Angelico Mai, — Responsa ad columnias Romanas (Leipzig 1870). Sam papież zaś nie mógł dojść wtedy do hereetyckiego pochodzenia tego kodeksu. Pius IX w liście z dnia 2/IX 1863 r. podziwia tylko bogate wydanie kodeksu, nie mówiąc o jego tekście: „obschon das grosse Werk von der Art ist, das sein Werth nur durch die gründlichste und eingehendste Prüfung in vollem Masse begriffen werden kann, so haben wir doch das daran bewundert was sofort ins Auge springt“ (die Sinaibibel itd. 42).

¹⁷⁾ Noroff (M. 01029).

28 Janvier 1863 SPB — Norow przesyła T. swą broszurę przeciwko arch. P. i pisze: „Jamais je n'ai pu m'imaginer qn'un fiel pareil put entrer dans le cour d'un moine! Outre l'inconvenance de ses attaques contre vous et le Reverend Evêque de Mt. Sinai, son memoire prouve une ignorance complète de la critique sacrée, aussi... je viens d'apprendre que le venerable Metropolitain de Moscou Philaret soit déclaré ouvertement contra Porphyrios, et cela ne pouvait pas être autrement“...

1865 20/XII SPB... „La publication du palimpseste du Porphyri est certainement un tresor; donnez nous en grace au plus vite une edition ad usum ainsi que la seconde partie, que j'attendais avec impatience... malgré l'insinuation de Porphyri que vous m'avez un jour communiquez, et qui a dû contre tous ceux qui ne sont pas de son avis, je crois avoir rendre quelque service par cette publication“...

24/X 1866 SPB. „Mais votre expedition à Rome devient un veritable triumphe par les graves resultats qui ne manqueront pas de ressortir lorsque le Codex Vaticanus sera publié par Tischendorf. Lors de la publication de Mai, la méfiance a promptement gagné ceux qui ont examiné avec un peu de soin ce travail, et je me rappelle fort bien! Enfin nous voici devant la vérité!..

¹⁸⁾ SPB. 25/II 1863... „Ich habe noch beizufügen, das die beklagenswerte Schrift des Porphyrius durch eine saftige Broschüre des wirkl. Geheimrates Noroff's siegreich widerlegt ist“. List C. von Peters'a, wicedyrektora departamentu oświaty. (Ms. 01029).

¹⁹⁾ Patrz. listy Titowa n. 14.

²⁰⁾ (Ms. 01029).

Listy ks. archimandryty Porfirjusza Uspieńskiego
do Kons. Tischendorfa.

1. Petersburg 1863 12/24 janvier.

Mon cher ami!

Je reçu Votre lettre, datée de Leipzig 17/29 décembre de l'année passée, et tous les livres de Votre édition que Vous avez expédiés sur mon adresse par l'intermédiaire de notre libraire Svakoff. Je Vous remercie infiniment pour ce don précieux. Chaque fois, quand il sera sous mes yeux, il fera rappeler notre rencontre innattendu à St-Petersbourg, après laquelle j'ai le plus profond respect pour Vous, comme pour le Savant qui aime passionnément l'objet de ses recherches infatigables.

Je feuilletais Votre dernière édition du Nouveau Testament en Grec (1859), mais je n'eus pas encore formé l'idée claire et exacte sur ce travail. Lorsque cette idée sera élaborée, je Vous l'exprime dans ma lettre séparée, en espérant entendre Votre jugement sévère sur ma critique biblique selon le proverbe:

De grâce dites moi: quand sera publiée Votre édition du Codex sinaïtique en miniature? Avec impatience je desira l'acheter, parceque je n'espere point procurer ici, ni même voir l'édition brillant du Codex que Vous avez dédié à notre Auguste Empereur. Selon Votre désir je déjà priais notre archimandrite Antonine de m'expédier exemplaires photographiques des feuilles Αποστολων (VI siècle) qui sont écrites d'après la méthode du diacre d'Alexandrie Euthalius. J'espère qu'il accomplira ma prière, et après les avoir reçus je les envoie pour Vous sans retard.

Votre archimandrite Porfiri.

P. S. De grace, n'oubliez pas d'écrire votre adresse, la rue et N de votre logement.

2. Le 7 de Mai 1864 St.-Petersbourg.

Mon cher ami!

Je vous informe que j'ai reçu mon manuscrit et Votre lettre polemique. Merci. Cette lettre n'ébranla point mes convictions. L'autre fois je Vous proposerai mes objections, mais à présent permettez moi de Vous présenter mon ouvrage sous titre: Ecriture sainte chez les femmes chrétiennes et Rareté biblique chez l'Impératrice Marie Alexandrovna. Veuillez l'accepter et m'excuser. si je Vous prie de donner l'un exemplaire de cet ouvrage à un Allemand qui sait la langue russe, et l'autre dans la bibliothèque de l'université, dont Vous êtes membre le plus mérité et estimé.

Tibi notus
devotus

A. Porfirius.

²¹⁾ Arch. P. w rozmowie z wielką ks. Marią Pawłowną („Книга бытія моего“, VIII, 16—17) powiedział, że „неприлично Государю Императору, какъ покровителю, защитнику и стражу Православія, дарить христіанскимъ церквамъ снимки съ этого Завѣта: всего бы лучше раздать

его только ученымъ въ библиотеки". Takiem było przekonanie arch. P., które on wszędzie z całą stanowczością wygłaszał.

²²⁾ Wydanie 300 egzemplarzy kosztowało rząd cesarski 100,000 talarów (Die Sinaibibel, str. 27) z liczby ich Tischendorf otrzymał jako honorarjum 100 egzemplarzy, inne zaś były przeznaczone na prezenty dla bibliotek, uczonych, oraz dla dworów królewskich. Tischendorf miał sam decydować, komu należało przesłać ten prezent, i na kosztła pocztowe otrzymał jeszcze 300 rub. Rzecz ciekawa, że zanim rozesłano te egzemplarze w postaci prezentów, można było już nabywać je w Lipsku u Giesecke'a i Devrien'a po 200 talarów, „später Erhöhung des Preises vorbehalten“.

Ciekawem jest także, że T. ani nie zaangażował arch. Porfirjusza w charakterze współwydawcy tego kodeksu, ani też nie ofiarował mu nawet jednego egzemplarza tego wspaniałego wydania. Podczas swego pobytu w Petersburgu T. odwiedził arch. P. i obiecał mu dać jeden egzemplarz, lecz obietnicy tej nie spełnił. Arch. Porfirjusz zwrócił się z tą prośbą do cesarzowej, jednak bez skutku; wreszcie przesłała mu cesarzowa jeden egzemplarz wydania popularnego tegoż kodeksu. Книга бытія моего (VIII, str. 34-35, 37, 39; 42; 527).

(C. von Peters, Vice-Director des Departaments der Volksaufklärung. Ms. 01029).

14/27 XI, 1862... „laut einer Entscheidung des Herrn Ministers es Ihnen frei gestellt worden ist die Übersendung der Exemplare des Codex selbst zu bestimmen. In diesem Falle ist das Ministerium bereit Ihnen die Summe vom 300 Rublen auszuzahlen).

²³⁾ Djarjusz arch. Porfirjusz, — Книга бытія моего — w 8-miu tomach zostały wydane przez P. A. Syrke; prace naukowe zaś przeważnie przez W. N. Beneszewicza.

²⁴⁾ 1) Constantinople 16 decembre 1858 (Ms. 01030).

Monsieur.

Je viens vous faire part de la définition du plus juste, du plus sacré des causes, et par cela de l'accomplissements de nos vœux, — car le bon Dieu ainsi l'avait prédestiné dans sa justice. J'ose le dire calme en conscience.

C'était le 25 du passé v. s. justement dans ce jours où nous fétions la Sainte Cathérine, la protectrice du notre couvent, que je reçus par la grace de Dieu et par les mains du Patriarche Oecumenique et tout le saint Synode le sacre, et paspromâ (?) au grade de l'archevêque du Mont Sinaï.

Il est très long et fâcheux pour moi de vouloir vous cataloguer dans la présente une par une toutes les mesures prises par Sa Sainteté le Patriarche de Jerusalem contre moi, contre les privilèges et l'indépendance Sinaïte pour parvenir à son but déjà projeté. Rien n'oublie pas, et vous n'en ignorez pas plusieurs de ces calomnies, enfin il ne s'est pas même laisse surpasser celle, que j'avais fait exproprié de Sa communauté Sinaïte un manuscrit très inappréciable pour son antiquité, et dans sa teneur. On faisait donc grand cas parmi tout le monde de lettres, de sort que pour repousser avec toute dignité cette nouvelle calo-

mnie, attribuée à ma personne et mes amis, car les faits, étaient bien autrement, j'ai en accours à S. E. le prince Lobanoff que entre tous ses bienfaits en bien voulu en me délivrant un reçu constatant le fait réel me tirer de l'embarras où j'étais.

Maintenant que tout est allé malgré la volonté du Patriarche de Jerusalem en pour vrai dire son opiniâtreté, il ne pas hors de toute probabilité qu'il se permettra de déterierant les choses à sa mode et volonté d'adresser quelques lignes de sa part à S. H. le grand Duc Constantin. J'espère qu'aucun autre ne pourrait pas être mieux versé dans tous les détails de l'affaire que Vous, j'implore donc Votre appui et veuillez rapporter la vérité, et établir mon innocence.

Dans quelques jours je pars pour Alexandrie pour rejoindre au Caire mon troupeau, je serai charmé d'y recevoir de vos nouvelles, et dans cette attente je vous offre ma reconnaissance pour tous ce que avez opéré pour moi et je prierai Dieu pour la consécration de vos jours, et de toute votre noble famille et demeure toujours votre intercesseur ardent en Dieu l'Archevêque du Mont Sinay Cyrille.

2) Giovania 17/29 Juillet 1859.

Monsieur.

J'ai reçu votre lettre, et ayant pris en consideration tout ce que vous m'écrivez, j'ai l'honneur de vous répondre que je serai aussi charmé d'avoir une explication ouverte avec vous, sur le sujet du Ms aussi je me propose de Vous aller voir chez vous, ce soir à 5 heures.

En attendant veuillez agréer Monsieur l'assurance de ma haute considération avec laquelle j'ai l'honneur d'être Monsieur votre ami Cyrille.

3) 20/1 Aout 1859 Giovania.

Monsieur.

Vous ne pouviez m'annoncer une nouvelle qui me fit plus de plaisir que celle du retard survenu à votre départ quoiqu'il me conçoive fort bien combien cela contraire vos projets.

Aussi en attendant le plaisir de vous revoir je suis Monsieur votre ami dévoué Cyrille.

4) Caire 20/XII 1860.

Monsieur le Chevalier.

C'est avec un sentiment de vif plaisir que je reçu les lettres que vous avez bien voulu m'adresser. Les différentes affaires de la communauté, un voyage que j'ai fait au Mont Sinaï, un autre au Constantinople, m'ont empêché jusqu'à présent de vous répondre à temps j'espère que vous voudrez bien m'excuser, et je vous prie de croire que ni temps ni la distance ne pourront altérer mes sentiments d'amitié bien sincères envers vous.

Votre dernière lettre datée de Leipzig 5 Deu me fut remis par M. Lagorski avec une volume des Notices sur l'édition du ms. En vous remerciant de votre aimable attention je vous prie d'accepter mes félicitations et mes vœux sincères pour l'accomplissement de votre oeuvre.

Quand à l'affaire de ce ms... j'aurai le plaisir de vous faire savoir à temps la détermination que la communauté aura prise sur cette su-

jet. En attendant agreez, Monsieur le Chevalier, l'assurance de mon attachement et de ma haute considération avec lesquels j'ai l'honneur d'être Cyrille, archevêque du Mont Sinay.

5) Constantinople 18 (decembre?) 1867.

Monsieur le Chevalier.

... j'ai le regret de vous apprendre qu'une funeste anomalie qui tient depuis longtemps la Communauté de Sinaï dans un état déplorable de divisions et d'anarchie a absorbe tous mes instans en reclamant ma presence tantôt en Egypte tantôt en Constantinople. Cet état de choses m'est d'autant plus penible qu'il est du a l'opiniatreté de vieilles rancunes et a l'action plus que malveillante du Patriarche de Jerousalem, qui est avidement saisi de quelque circonstances insignifiantes pour semer la révolte parmi quelques membres de la communauté et pour exercer des droits hierarchiques sur le Sinaï et son Archevêque. Cependant quoique la solution de se différant, qui a déjà acquis les proportions d'une question ecclésiastique, ne paraise pas encore très prochaine, j'espère en Dieu que la justice prevaudra de toutes ces malheureuses personnalités et que le Sinaï saura encore cette fois respecter son indepedance et ses privilèges... (Il remercie Tischendorf pour avoir reçu deux exemplaires de son Appendix et il continue). Quand au ms. biblique, je regrette M. le Chevalier, de ne pas être en état de vous faire part des intentions de la Communauté dont les décisions, d'après nos institutions, ont toujours et en toutes choses dicté ma conduite. Nous (? Vous) n'ignorez pas que dans l'affaire en question la Communauté a pensée qu'elle ne pouvait donner une plus grand preuve de son dévouement respectueux à la maison imperiale de Russie qu'en Lui deférant la patronage de la publication de ce trésor. Pour le reste aucune décision n'étaient prise, vous comprenez bien (le texte: m'étant prise?) que dans l'état de desordre ou elle se trouve et en l'absence d'un conseil normal, c'est ne point le moment de lui soumettre une affaire de cette nature. Par consequant je ne serai à même de vous annoncer rien de positif sur ce sujet jusqu'a ce qui le retablissement de l'ordre nous permettra de nous en occuper.

En me commendant aux souvenirs affectueux je vous prie d'agréer l'impression de la très haute consideration avec laquelle j'ai l'honneur d'être Cyrille et cetera (en grec)

6) Constantinople 27(2.7?) 1859.

Monsieur.

Il paraît que le delivrement des Berat vient d'être ajourne vu les intrigues du Patriarche de Jerusalem. Celui-ci se croyant lésé dans ses droits spirituels mais cependant sans les prouver nullement, il allegue un tas des choses, et parvient à troubler la consciense des Turcs, et le gouvernement n'étant pas de la même religion hésite à chaque pas voici la nécessité de l'intervention d'une puissance Orthodoxe. Le seul but du Patriarche étant de gagner autant que possible du temps et par ce-la parvenir à voir le désaccord dans les Pères Sinaïtes par ses manèges

de fonder de pouvoir? il faut une main forte pour appuyer les raisons du plus faible.

J'ai l'honneur d'être avec un grand estime
Votre serviteur.

A Monsieur le Chevalier
Constantin Tischendorf
Pera.

Ten list anonimowy, zdaniem mojem, pochodzi również od arch. Cyryla, a nie od arch. Antonina, jak sądzi Dyrekcja Biblioteki w Lipsku (list prywatny).

²⁵⁾ Ἀρ. Πρωτοκίλλον, 789 (Ms. 01030).

Très-savant ami.

C'est avec joie que nous avons reçu votre lettre, que nous attendions avec impatience. Mais en même temps, en nous étant informés de l'accident malheureux, qui vous avait été arrivé, nous fûmes pénétrés de la plus sincère affliction, que nous vous prions de croire bien. Mais c'est pour cela même que nous n'avons pas de paroles pour vous exprimer notre vive reconnaissance, non seulement pour la peine, que vous êtes donnée, malgré tout cela, de nous écrire; mais aussi bien pour vos démarches amicales auprès de Son Excellence, M. Ignatieff. — Notre affaire reste encore presque dans le même point, et à cause de cet état passif, où nous nous trouvons, nous ne savons pas ce qui nous arriverait dans l'autre jour. Mais nous espérons bien, que votre intervention amicale auprès de Son Excellence aurait un bon effet, que, dans votre bonté, vous ne manqueriez pas de nous communiquer. Nous attachons aussi le plus grand prix, si nous apprenons par votre seconde lettre, que votre santé se soit pleinement rétablie. Nous au moins, nous ne cessons pas de prier Dieu pour qu'il conserve et prolonge vos jours précieux; et le bon Dieu, espérons bien, exaucera les humbles mais ferventes prières de ceux, qui persistent à être

Vos frères

bien reconnaissants et bien dévoués

† ὁ Σιναίου Καλλιστρατος. —

Monsieur Mr. Constantin de Tischendorf
professeur de Theologie etc.

Le Caire, le mars 12, 1874.

²⁶⁾ (London 1934) p. 10; od 4.IX 1934 i 4.I 1935.

²⁷⁾ Por. Helennd Kirshop Lake, Codex Sinaiticus Petropolitanus et Friederico-Augustanus Lipsiensis... with a description and introduction to the history of the Codex by Lake (Oxford at the Clarendon Press 1922) p. VII; (o arch. P. mówi on: „Porphyrus was afterward Archbishop of Sinai ib. VII.) por. jeszcze Tischendorf, die Sinaibibel, ihre Entdeckung, Herausgabe und Erwerbung (Leipzig 1871). Strona 91-92. „Am 15 VII 1869 schrieb Kallistratos an mir: „Wir beeilen Uns Dich zu versichern, dass wir und unsere ehrwürdige Bruderschaft Dich für immer ein dankbares Gedächtniss bewahren, dass wir uns glücklich schätzen einen solchen Freund und Gönner gefunden zu haben... Du weisst, dass nunmehr dieses berühmte Bibelmanuskript dem erhabenen Kaiser und Selbstherrscher aller Russen zum Beweis Unserer und Sinai-Klöster

unvergänglicher Dankbarkeit als Geschenk dargebracht worden ist... wir fühlen uns sehr glücklich, wenn wir Uns der hohen und mächtigen Gnade Sr. Kaiserlichen Majestät, deren wir für unser Heiligtum am Sinai so sehr bedürfen, zu erfreuen haben“.

²⁸⁾ Rene Caspary Gregory, Prolegomena (Leipzig 1894).

Strona 351. Monsieur: Par suite de Votre lettre concernant le manuscrit de l'Ancien et Nouveau Testament decouvert par le prof Tischendorf au Mont Sinai, j'ai l'honneur de Vous transmettre cisus une notice rédigée au Ministère imperial des Affaires étrangères par rapport à l'acquisition du dit manuscrit.

(SPB. 1/13 VI. 1878)

Veuilles agréer l'assurance de ma considération très distinguée
Sacken.

Strona 352. Par une acte delivre le 18 novembre 1869 les Pères du Mont Sinai ont reconu avoir fait hommage à Sa Majeste l'Empereur de Russie d'un manuscrit de l'Ancien et du Nouveau Testament decouvert par le prof. Tischendorf. En retour de cette donation Sa Majesté l'Empereur a fait parvenir à la Bibliotheque de Mont Sinai la somme de 7000 roubles et au couvent de Mont Thabor 2000 r. Le Gouvernement Imperial est en possession d'un reçu de dites sommes. Outre cette recompense pecuniaire quelques uns de Pères Sinaïtes ont obtenu des décorations russes.

Na ten dokument powołuje się K. Lake, Codex Sinaiticus... p. VIII, 2, D. Ad. Deissmann, Entkräftung eines Kloster-Klatsches-Kampf um den Sinaiticus, „Deutsche Allgem. Zeitung“ N. 62 (7 lutego 1934), por. jeszcze inny artykuł Prof. D. Ad. Deissmanna: „Die Odyssee einer Bibelhandschrift, das Schicksal des Codex Sinaiticus“, ib. Nr. 3 (3 stycznia 1934). Por. dr. Gregor Peradze, Der Codex Sinaiticus die Sinaimönche Russland, czasopismo „Orient“ Nr. 5 (Potsdam, September - Oktober 1934. S. 110-111.

²⁹⁾ Monsieur,

C'est avec un veritable plaisir que j'ai reçu tout dernièrement Votre lettre du 13 Novembre. Vous y exprimez le regret,—regret que je partage,—les récompenses accordées par Sa Majesté l'Empereur à l'Archevêque de Sinai pour l'acquisition du manuscrit tardent tant à lui être remises. Comme Vous paraissez ignorer la cause d'un pareil retard, je m'empresse de Vous expliquer. Depuis plusieurs années déjà la communauté de Sinai vit malheureusement dans la plus complète anarchie; divisé en plusieurs factions, le Mont Sinai a été le théâtre de scandales qui ont abouti à la destitution de l'ancien Archevêque, Mgr. Cyrille, et à l'élection du titulaire actuel, Mgr. Callistrate. — Mgr. Cyrille, considérant Sa démission comme anticanonique, n'a jamais voulu en reconnaître la légalité et il continue à s'intituler „archevêque du Mont Sinai“. Quand à Mgr. Callistrate, il n'y a pas long temps qu'il a été reconnu officiellement par la Porte et le Gouv. Egyptien.

Dans cette situation, il était assez difficile, Vous en conviendrez, de songer même à terminer l'affaire qui fait l'objet de Votre lettre. A qui aurions nous remis l'argent et les décoration? A Callistrate ou bien

à Cyrille qui persiste à demander jusqu'à ce jour que le sequestre soit mis sur les biens du Mont Sinai? Il a fallu naturellement attendre que Callistrate fut au moins reconnu par les Hierarches de l'Orient et par la Porte.

Aussi le jour où la position de nouveau titulaire me parut consolidée, m'empressai-je de lui mander que l'argent et les décorations lui seraient envoyés aussitôt que je serais mis en possession d'un document formel par lequel la communauté toute entière déclarerait faire don à la Russie du document en question. J'ai en effet reçu cette pièce portant la signature de Mgr. Callistrate et de Pères de Djouvania. Ayant remarqué l'absence des signatures de religieux du couvent de St. Catherine et tenant particulièrement à écarter toute possibilité de futurs malentendus, — je n'ai pas pu me contenter de ce document et j'ai profité de mon dernier séjour au Caire pour attirer sur cet oubli l'attention de Mgr. Callistrate. Il s'est empressé de le réparer en envoyant un exprès au Mont Sinai. A l'heure qu'il est je ne doute pas que l'argent et les décorations — n'aient été remis à Mgr. Callistrate par notre Consul Général auquel j'avais confié le tout avec les instructions nécessaires. Je crois devoir ajouter que la somme assignée est de neuf mille roubles, dont sept mille pour la bibliothèque du Couvent principal et deux milles, pour le couvent du Mont Thabor dépendent de celui de Sinai. L'Aechevêque et les membres de la communauté de Djouvania que j'ai l'occasion de voir se sont montrés entièrement satisfaits de ce don et m'en ont exprimé leur reconnaissance dans les termes le plus chaleureux. Il ne nous reste qu'à nous féliciter mutuellement de l'issue de cette affaire, si heureusement commencée par Vous et terminée par moi. Voilà, cher Monsieur de Tischendorf, plus de détails qu'il n'en faut pour satisfaire Votre légitime curiosité. Vous n'en ferez certainement aucune usage, car cette lettre est destinée à Votre information personnelle.

Recevez, Monsieur, l'assurance de ma considération distinguée
N. Ignatiew.

Pera le 5/17 Decembre 1869.

³⁰⁾ Np., Heinrich Brugsch (przyjacieli Tischendorfa) „Wanderung nach den Türkis-Minen und der Sinai-Halbinsel“ (Leipzig, 1868, Hinrichs), Str. 42-43. „Die Mönche sind sehr vorsichtig und überlassen dem Reisenden kein Blatt... Bemühungen Einzelnes zu erwerben, scheiterte vollkommen“, Strona 47. „Der Wekil (Prior) des Klosters war augenscheinlich missmütig darüber, dass die Hs, für deren Rücksendung der rus. Gesand. in C-pel die Garantie übernommen habe, bis jetzt dem Kloster noch nicht zurückgegeben worden sei... ich erwähne diese Mittheilung ausdrücklich um möglichen irrigen Auslegungen vorzubeugen, die durch andere Reisende, welche das Sinaikloster besucht haben oder noch besuchen werden, über das Schicksal des wertvollen Ms, in die Welt geschickt werden möchten. Manche gehässige Version ist mir darüber bereits zu Ohren gekommen, obwohl nur in mündlichen Form, und ich, (Str. 48) fühle mich um so mehr gedrungen das Zeugniß der Wahrheit unaufgefordert auszusprechen, als ich in fester Überzeugung glaube, dass Hofrat T. mit dem Vorstand des Klosters ein Übereinkommen ge-

troffen hat, dessen einzelne Bedingungen mir unbekannt sind, wonach aber die Hs. sicherlich einen berechtigten Eigenthümer hat". Bardzo ciekawe jest, że to odczuwa przyjaciel T. już w końcu roku 1865 (rok jego pobytu na Synaju) i wydaje przed zawarciem paktu od 18 listopada 1869 r. Przed swą wyprawą do Synaju od 29/IX 1865 r. z Kairu, pisze Brugsch do T. (Ms. 01025)... „so Gott will gehe ich in 3 Monaten nach dem Sinai, dann sollst du viel von mir hören“ (niestety, w spuściźnie T. niema żadnego listu Brugscha do T. z Synaju). Podejrzliwość zakonników do rozmaitych nawet naukowych podróżników, datuje się przeważnie z czasów T. i trwa aż do naszych czasów. Przygody ekspedycji naukowej w tym kierunku von Sodena (koniec 1890 roku) i Hjelta (1926) opowiada D. A. Deissmann, Entkräftung itd; por. jeszcze arch. Р. „Книга бытія моего", VII, 223, 297.

Archimandrite Grégoire Peradze.**Les documents, concernant les problèmes de la découverte
et du texte du code du Sinaï.**

Les problèmes, concernant le code du Sinaï, si célèbre dans la science, ne sont pas encore résolus. Nous ne savons non seulement, d'où provient ce code et de quelle manière il est parvenu au couvent du Sinaï. De profondes ténèbres enveloppent son histoire depuis l'origine (IV s.) jusqu'au temps, où il a été découvert par Tischendorf. A ces anciens problèmes s'ajoutent encore des problèmes plus récents, notamment: ou Tischendorf a-t-il découvert les premiers fragments de ce code? qui en a été le vrai révélateur: Tischendorf ou l'archimandrite Porphyre? Quelles avaient été les opinions des moines sur ce sujet, et particulièrement celles des archevêques du Sinaï—Cyrille et Callistrate, ainsi que des patriarches ecuméniques de Jérusalem et d'Alexandrie? Enfin,—les moines sinaïtiques ont ils reçus pour leur code une certaine rétribution du gouvernement russe?

L'auteur aborde ces questions, en prenant pour base des documents, dont la majorité sont publiés ici pour la première fois. Et si cependant une solution définitive de ces problèmes n'est pas possible sur la seule base de ces documents, tout de même nous avons ici la possibilité d'une étude plus approfondie de certains détails de la vie et de l'activité des deux représentants des mondes tout à fait différents, c. à. d. de Tischendorf et de l'archimandrite orthodoxe Porphyre Uspien-ski, lesquels étaient tous les deux étroitement liés par le même amour des problèmes scientifiques, concernant l'Orient chrétien,—et particulièrement ceux des documents historiques du célèbre couvent du mont Sinaï, des patriarches d'Orient et enfin de la vie spirituelle, sociale et de la culture en Russie de ces temps-là. L'auteur tâcha, tout en se fondant uniquement sur des sources, de soulever le problème d'une manière strictement objective et s'abstint d'en chercher une solution dans les cas, quand ces mêmes sources ne le permettaient pas.





31639/
2.